

# Niejasne podstawy polityczne kodeksu



Z BAGAŻEM  
DOŚWIADCZEŃ

Tadeusz Wrona

Parlament uchwalił nowy Kodeks Wyborczy. Od początku jest on jednak prawem niespójnym. Zastanawiające jest wykluczenie miast na prawach powiatów z gmin, w których radni będą wybierani w okręgach jednomandatowych. Trudno zrozumieć, co skłoniło posłów i senatorów do zastosowania takiego rozróżnienia. Obawiam się, że głosowanie nad tym przepisem nie było poprze-

zione jakąś głęboką refleksją. Jeżeli parlamentarzyści chcieli zastosować kryterium wielkościowe, to trzeba im przypomnieć, że nie wszystkie miasta na prawach powiatu to miasta duże. Są wśród nich średnie, lub nawet małe miasta, które jednak przed reformą administracyjną były stolicami ówczesnych województw i nie zrezygnowały ze statusu powiatu. Z drugiej strony jest wiele większych miast, które nie mają statusu powiatów grodzkich. Wyborcy mogą się zastanawiać dlaczego w Ciechanowie (liczącym 45 tys. mieszkańców – powiat grodzki) wybory będą pro-

porcjonalne, a w Inowrocławiu (76 tys. – bez praw powiatu) będą się już odbywać według nowych zasad.

Dlatego przypuszczam, że miasta na prawach powiatów nie zostały wykluczone z systemu JOW z powodów merytorycznych, a z jakiś niejasnych powodów politycznych.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na problem takich miast, jak Inowrocław czy Gniezno. Brak uprawnień powiatu utrudnia zarządzanie tymi jednostkami. Związek Miast Polskich wielokrotnie popierał ich starania o uzyskanie statusu powiatu grodzkiego.